

Kto rozdaje karty na świecie?

22 lutego 2011



By lepiej zrozumieć to co dzieje się w Polsce należy uczynić to co wielu czyni nader niechętnie – wyściubić nos poza własny grajdoł. Musimy zrozumieć, że jako kraj funkcjonujemy w szerszym kontekście światowym i nam samym niezwykle ciężko jest zmienić cokolwiek. Należymy do Systemu, który działa jak wielka ośmiornica używająca swoich macek do wymuszania jedynego Prawa Równości – prawa do równego wyzysku.

Jednym z fundamentalnych tworców, jeśli nie najważniejszym z naszego punktu widzenia jest BIS, czyli Bank for International Settlements – Bank Rozliczeń Międzynarodowych, nazywany także w polskiej (bardzo skąpej literaturze) Bankiem Rozrachunków Międzynarodowych z siedzibą w Bazylei (Szwajcaria).

Tam gdzie powinno znajdować się najwięcej wiadomości na ten temat, tzn. na stronie NBP, nie znajdziemy praktycznie żadnych informacji. Tak samo lakoniczna jest polskojęzyczna Wiki.

Przejrzystość nigdy jednak nie była największą cnotą tego

Banku banków. Znany także jako Bank Hitlera, BIS ściśle współpracował z nazistami, ułatwiając transfer złota z okupowanych krajów do Reichsbank i zapewniając kanały współpracy z międzynarodową finansjerą podczas trwania II wojny światowej.

Utworzony w 1930 roku bank miał początkowo za zadanie obsługę reparacji wojennych Niemiec. Szybko jednak zaczął pełnić inne, bardziej „globalne” funkcje.

BIS jako struktura jest całkowicie ponad prawem. Ma charakter suwerennego państwa. Jego personel posiada immunitet dyplomatyczny, dotyczy to także dokumentów. Wynagrodzenia personelu nie są opodatkowane tak samo jak przychody samego banku. Rząd szwajcarski nie posiada jurysdykcji na terenie BSI i żadna agenda rządowa nie nadzoruje jego działalności.

BIS ma formę spółki akcyjnej o anonimowym akcjonariacie. To co podawane jest do publicznej wiadomości to fakt, że akcjonariuszami są banki centralne 56 państw (w tym Polski) i „wybrane, prywatne instytucje finansowe”. Biorąc pod uwagę, że słynna amerykańska FED jest instytucją stricte prywatną, podobnie jak Bank of England, domniemywać należy, że pozostałe „narodowe” banki mają taki sam status. W każdym razie średnio raz na miesiąc odbywają się w siedzibie banku w Bazylei zebrania wszystkich szefów banków centralnych i wspomnianych „instytucji finansowych”.

Niewiele wiadomo o tych posiedzeniach bo nie są nigdzie publikowane sprawozdania i protokoły obrad. Przecieków informacji, jak w przypadku tzw. grupy Bildenberg nie ma.

To co wiadomo z pewnością to powołanie przez BIS różnych ciał nadzorujących świat finansów. W szczególności z inicjatywy BIS powstał w Bretton Woods w 1944 roku Bank Światowy – prywatna instytucja finansowa pożyczająca pieniądze państwom na całym świecie. Bank Światowy poprzez swoją politykę dystrybucji pieniądza determinuje rozwój poszczególnych gospodarek na

świecie.

By uniknąć spięć na poziomie poszczególnych beneficjentów systemu utworzono (ciągle z inicjatywy BIS) coś na wzór biura maklerskiego – Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Długo by można opowiadać na temat charakteru relacji pomiędzy tymi tworam i gospodarkami poszczególnych krajów. Na użytek tej notki starczy powiedzieć, że jedynym wygranym są zawsze wspomniane instytucje. Państwa nie będą nigdy w stanie wyrwać się z coraz bardziej zaciskającej się pętli zadłużenia. To właśnie jest główna przyczyna deficytów budżetowych.

Jako przykład schematu działania wyżej wymienionych instytucji chciałbym podać przykład Somalii.

Uważny obserwator polityki międzynarodowej pamięta z pewnością akcję amerykańskich Marines spieszących na „pomoc” uciemiężonemu krajowi afrykańskiemu, którego błogosławieństwem (a raczej przekleństwem) było to, że odkryto tam bogate złoża ropy naftowej. Po obaleniu legalnie wybranego rządu przez „niewidzialną rękę rynku” zapewne, bo przecież żadne służby specjalne nigdy nie biorą udziału w takich zdarzeniach, nastąpił desant amerykański. Oczywiście by pomagać biednej ludności narażonej na niewygody wojny domowej.

To czego się głośno nie mówi to fakt, że amerykańska spółka CONOCO znalazła tam ropę i przy pomocy finansowej Międzynarodowego Funduszu Walutowego zaczęła eksploatować złoża. FMW ze swojej strony, jako uznana „władza” narzucił Somalii drakońskie warunki współpracy. A co z tymi, którym pospieszyli z pomocą Marines? Cały czas borykają się z wojną domową, która wyniszcza kraj. Jedynym pewnym źródłem dochodu stało się piractwo...

Tak na koniec tej krótkiej prezentacji można jeszcze dodać, że jednymi z akcjonariuszy Banku Światowego są te same korporacje, które dostarczają „narzędzi pracy” National Security Agency (NSA) dziś przemianowana na Special Colection

Service (SCS), która to struktura globalnej kontroli informatycznej i telekomunikacyjnej zatrudniała już w 1992 26 tyś agentów zajmujących się podsłuchiowaniem całego świata. Ich projekt zwany ECHELON mógłby przestraszyć nawet Orwella...

Jednym słowem, ciężko oczekiwać od naszych zarządców cudów. Według mojej tzw. najlepszej wiedzy obecnie „szwajcarskim łącznikiem” jest w naszym kraju p. Belka, kiedyś zresztą uczestnik spotkania grupy Bildenberg. Cała reszta próbuje po prostu zająć lepsze miejsce w kolejce do konfitur.

Zdjęcie: [Yago Veith \(yago1.com\)](http://yago1.com)

Autor i źródło: SpiritoLibero